

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FRENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

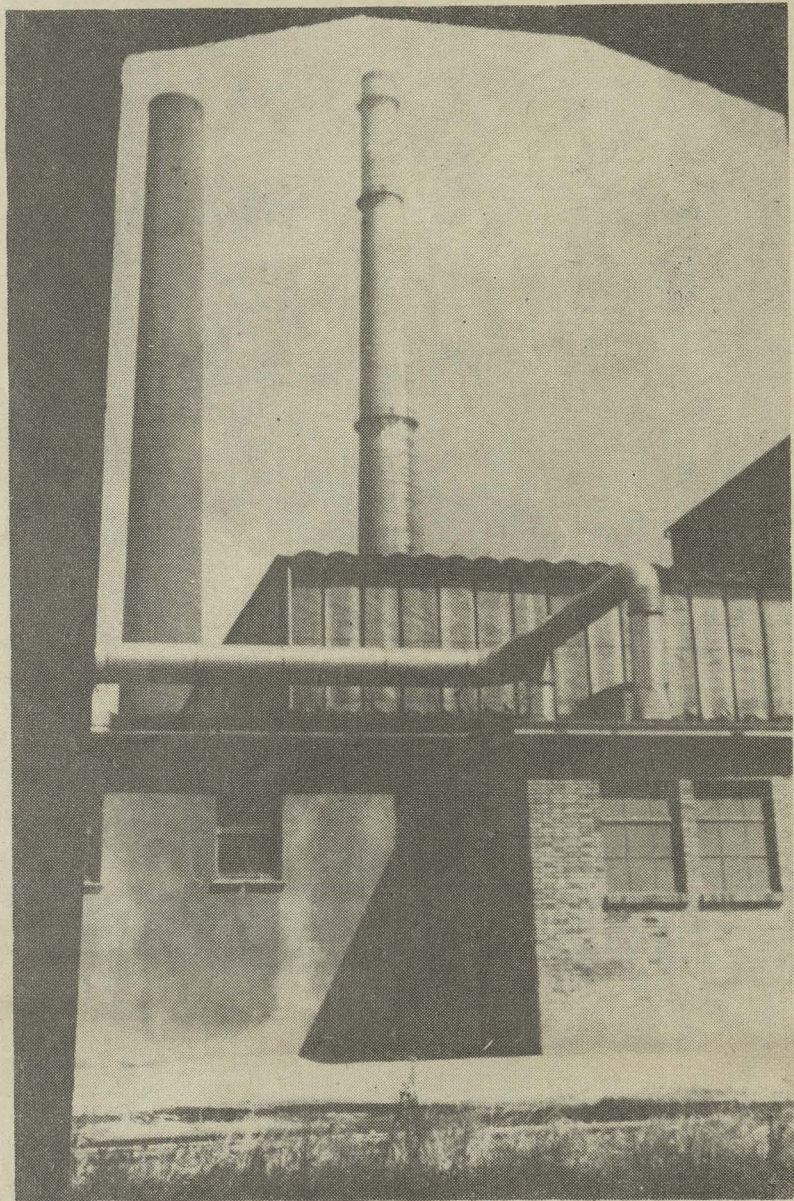
Nr 28 (547)

10 października 1973 r.

Rok XXI

Fragment ul. Wiskozowej w naszym zakładzie

Fot. Z. Adamski



Przed pełnym uruchomieniem nowej oczyszczalni ścieków

Kiedy ruszy nowa oczyszczalnia ścieków?

Szukając odpowiedzi na to pytanie, zwróciliśmy się do mgr Jadwigi Trzeciakowej kierownika Wydziału Wodno Chemicznego, który będzie użytkownikiem nowej oczyszczalni oraz do inż. Zbigniewa Korzelskiego zastępcy szefa inwestycji.

Dział Inwestycji jest inwestorem budowy oczyszczalni.

Roboty inwestycyjne zostały zakończone w roku 1972. Urządzenia nowej oczyszczalni oraz składowisko osadów ściekowych w Stanisławówku wykonawcą, którym było Wrocławskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, przekazał zakładowi 30 grudnia 1972r.

Po zakończeniu rozruchu mechanicznego i technologicznego od 1 lipca br. prowadzi się wstępną eksploatację nowego obiektu.

Zadaniem jej jest wyłonienie ewentualnych usterek mechanicznych a przede wszystkim opracowanie prawidłowego procesu oczyszczania ścieków. Równocześnie szkoli się pracowników obsługi nowych urządzeń.

JAKIE KORZYŚCI PRZYNIESIE NOWA OCZYSZCZALNIA DLA ZAKŁADU I OCHRONY ŚRODOWISKA?

MGR J. TRZECIAKOWA:

Dotąd eksploatowane osadniki były zbyt przeciążone ściekami, co nie pozwalało na uzyskanie dobrych wyników oczyszczania. Od

7—14 października

TYDZIEŃ

OCHRONY PRZYRODY

danie do eksploatacji nowych obiektów: komory neutralizacji, trzech osadników Dorra oraz stosowanie ciągłego sposobu usuwania osadów, zmieni na korzyść istniejącą sytuację. Zbudowana

Zapraszamy do współpracy

W październiku br. — jak to zapowiadaliśmy w poprzednim numerze „Wspólnego Celu” — szukamy nowych korespondentów gazety zakładowej.

Dlatego co dnia będziemy nagradzali najlepszą korespondencję — bonem książkowym wartości 50 zł.

Już od 1 października kilka razy dziennie opróżniamy naszą skrynkę na listy przy lokalu redakcji, w oczekiwaniu na listy,

Od redaktora

Nie możemy w pracy redakcji uchronić się od listów anonimowych. Pisaliśmy już niejednokrotnie o tym, że zachowujemy zawsze tajemnicę nazwiska, jeżeli żąda tego autor notatki lub listu, próbowaliśmy również tłumaczyć, że brak osobistego kontaktu między redakcją a piszącym, powoduje czasem trudności przy akceptowaniu materiału do druku.

Jesteśmy wreszcie zdania, że piszący, powinni mieć do nas tyle zaufania, aby wierzyć, że zachowamy ich nazwiska wyłącznie dla własnej wiadomości redakcji.

Nasze apele w tych sprawach nie przynoszą niestety spodziewanych efektów. Poczta każdorazowo prawie przynosi nam listy od: „Wiskozia-ków”, „Celwiskozia-ków”, „Pracowni-ków” — tak bowiem najczęściej pod

(Dokończenie na str. 2)

Nasz Czyn Partyjny

429 członków i kandydatów Zakładowej Organizacji Partyjnej, wzięło udział 30 września br. w Czynie Partyjnym.

W pracach przygotowawczych do Czynu wzięło udział 110 towarzyszy.

Z własnej inicjatywy pracowało 36 bezpartyjnych, pracowników naszego zakładu.

Wszystkie zaplanowane i przygotowane przez Zespół Koordynacyjny prace zostały wykonane.

Największą pracę wykonano przy porządkowaniu terenu przed portiernią przy ul. K. Miarki, gdzie powiększono parking strzeżony, zrobiono dodatkowy parking otwarty, chodniki i zieleńce.

Cały teren przed portiernią dostosowany został do estetycznego wyglądu niedawno odremontowanej portierni. Pracownicy zakładu będą mieli obecnie dobre i bezpieczne dojście od przystanku do zakładu, właściciele samochodów będą mieli nie tylko lepszy i bezpieczniejszy dojazd, ale również dobrze przygotowane miejsce dla zaparkowania swoich pojazdów.

Wiele pracy wykonano rów-

W Sarbinowie

— „Miałem przyjemność zwiedzić ośrodek kolonijny w Sarbinowie, gdzie przebywają dzieci naszych pracowników. Przekonałem się osobiście, że mamy bardzo piękny ośrodek, dzieci pod troskliwą opieką wychowawców dobrze spędzają czas wakacyjny.

Pełne szczęście psują jednak pchły, na które uskarżają się dzieci. Przekonałem się o tym po przespaniu jednej nocy w ośrodku.

Czas pomyśleć o usunięciu tego drobnego zaniedbania. A. Konopka”.

— „W odpowiedzi na notatkę ob. Konopki informujemy, że w Ośrodku Kolonijnym została przeprowadzona dezynsekcja, w wyniku której Ośrodek został oczyszczony z pcheł. Kierownik Zespołu Socjalno-Bytowego K. Minkiewicz.”

Boczną drogą

— „W odpowiedzi na uwagi „Feli-toniku”, w numerze 24 „Wspólnego Celu”, informuję, że transportowcom też zależy na tym, aby w naszym zakładzie panował ład i porządek. W poważnym stopniu przyczyniamy się i społecznie i służbowo do porządkowania terenów zakładu i budowy dróg zakładowych. 21 sierpnia została zanieczyszczona droga odpadami pokaustyzacyjnymi przy-padkowo, tylko w jednym miejscu, przed przejazdem kolejowym obok Wytwórni Celulozy.

Odpady wywoził nowo przyjęty operator ładowarki, nie znający dobrze terenu zakładu. Podczas raptownego zahamowania, część odpadów wylała się na jezdnię.

Dnia następnego operator ten został pouczony o sposobie przewożenia odpadów i zobowiązany do usunięcia nieporządku na drodze. Ponieważ odpady pokaustyzacyjne są i w stanie płynnym, istnieje zawsze ewentualność wycieków z przyczep. Postanowiono więc wywozić je na wysypisko drogą boczną, mniej uczęszczaną. Kierownik Działu Transportu — S. Kawiako”.

List ze szpitala

— „Zwracam się do Redakcji z prośbą o udzielenie odpowiedzi na nurtujące mnie problemy.

W dniu 15 sierpnia br. uległem w domu wypadkowi, w wyniku którego doznałem skomplikowanego złamania nogi (złamanie podwójne z przemieszczeniem). W związku ze skomplikowanym charakterem złamania konieczny był zabieg operacyjny, w trakcie którego kości złożono i skręcono stalowymi śrubami.

Lekarze oceniają, iż moja niezdolność do pracy, tj. leczenie szpitalne wraz z pobytem w domu, potrwa do 5 miesięcy.

W związku z tym zwracam się z pytaniem, czy Zakład pracy ma prawo rozwiązać umowę o pracę po okresie trzech miesięcy.

Jest to dla mnie sprawa bardzo istotna, jako że jestem jedynym żywicielem rodziny i nie muszę chyba mówić z czym by się dla mnie wiązało, ewentualne rozwiązanie umowy o pracę przez Zakład.

Jeszcze raz serdecznie pozdrawiam i czekam na odpowiedź Redakcji „Wspólnego Celu” Józef Zakrocki — Bukowiec k. Kowar, Oddział Chirurgiczny pokój 328.”

Proszę o wyjaśnienie

— „Należę do Klubu Honorowego Dawcy Krwi. Oddałem już 6,5 l krwi, otrzymałem Brązową, Srebrną i Złotą Odznakę Zasłużonego Dawcy Krwi.

Chciałem prosić o wyjaśnienie, czy za systematyczne oddawanie krwi należy mi się nagroda pieniężna?

Moi koledzy, którzy dwukrotnie krew oddali, otrzymali nagrody z okazji Dnia Chemika w tym roku a ja mimo, że oddałem krew trzykrotnie, nagrody nie otrzymałem. Zresztą od dnia wstąpienia do KHKD żadnej nagrody nie otrzymałem.

A może nie otrzymuję nagrody dlatego, że nie należę do ZOS?

Ale nikt z taką propozycją do mnie się nie zwracał. Zygmunt Zwikla — pracownik Wytwórni Celulozy.”

W parkingu

— „W parkingu na rowery przy portierni nr 2 przy ul. Warszawskiej miejsca na rowery oznaczone są numerami.

Niestety numery te zostały już zupełnie zatarte i nie można ich odczytać.

Czas najwyższy aby pomalować je na nowo, aby nie było pomyłek w odbiorze rowerów i nie trzeba było swojego miejsca szukać ze szkiem po większym, Oset.”

W Oddziale Elany — po trzech kwartałach

(Wywiad z kierownikiem Mieczysławem Ryndzionkiem)

„WSPÓLNY CEL”: Jakie wyniki osiągnęła Załoga Oddziału Elany w ciągu trzech kwartałów roku 1973?

M. RYNDZIONEK: Plan produkcji ogółem, przekroczyliśmy o 7 ton włókna. Z wyników można by być zadowolonym, gdyby nie fakt, że wskutek złej jakości surowca, dostarczanego nam przez Spółdzielnię „Argon” w Łodzi, nie wykonujemy planu produkcji dilany, mimo, że opinia odbior-

ców o tym włóknie jest dobra i że jest na nie zapotrzebowanie.

Braki w planie wartościowym wynikły z powodu niewykonania planu produkcji dilany, staramy się nadrobić dodatkową produkcją elany. Staramy się również bieżąco, na zapotrzebowania naszych odbiorców, produkować elanę kolorową: niebieską, oranż, żółtą i czarną.

„WSPÓLNY CEL”: Co należy do największych sukcesów Oddziału Elany w okresie trzech kwartałów br?

M. RYNDZIONEK: Już trzeci kwartał nasza Załoga pracuje bez wypadków i otrzymaliśmy kolejne plakietki „Wspólnego Celu”.

Osiągnięciem jest również podwyższenie premii regulaminowej, z 10 do 15%. Ze spraw technicznych warto wymienić zamontowanie czarnej głowicy

(Dokończenie na str. 3)

Kampania sprawozdawczo-wyborcza

W październiku rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w Związku Młodzieży Socjalistycznej w naszym zakładzie.

Oto terminy zebrań sprawozdawczo-wyborczych w Kołach ZMS:

13 października — Koło Straży Pożarnej, 17 października — Koło Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji i Koło Wydziału Wodno-Chemicznego,

20 października — Koło Działu Głównego Energetyka, 21 października — Koło Wytwórni Włókien Syntetycznych, 24 października — Koło Administracji i Wytwórni Celulozy, 27 października — Koło Działu Głównego Mechanika.

Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Szkolnego Zarządu ZMS Zakładowej Szkoły Zawodowej odbędzie się 25 października.

Kampania zakończy się 11 listopada br. Konferencja Sprawozdawczo-Wyborczą Zarządu Zakładowego ZMS.

K.

aparatura kontrolno pomiarowa umożliwia stałe czuwanie nad procesem technologicznym oczyszczania. Z wstępnie przeprowadzonych pod kierunkiem pracowników „Biprowod” badań wynika że założone w projekcie efekty zostaną uzyskane.

INŻ. Z. KORZELSKI:

Przejęta do eksploatacji mechaniczno-chemiczna oczyszczalnia stanowi pierwszy etap oczyszczania naszych ścieków. Na tym etapie ścieki zostaną pozbawione osadu, metali ciężkich oraz zostanie obniżone stężenie siarczku. Równocześnie nowa oczyszczalnia dzięki wprowadzeniu pełnej automatyki kontroli PH, umożliwi ciągłą kontrolę jakości ścieków odprowadzanych do rzeki. Głównym zadaniem nowej o-

(Dokończenie na str. 2)

XXX LAT LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

Aleksander Chmielewski

Aleksander Chmielewski urodził się we wsi Dobra Wola na Wileńszczyźnie, gdzie jego rodzice gospodarowali na trzech hektarach ziemi. Dzieciństwo więc miał niełatwe, jako że z tej niewielkiej gospodarki utrzymać się musiało siedem osób, gdyż w domu było pięćoro dzieci.

W roku 1944 Aleksander, najstarszy z rodzeństwa zgłosił się ochotniczo wraz ze swoim ojcem do Armii Czerwonej. Po przeszkoleniu w Siemlowie niedaleko Moskwy, ojciec otrzymał przydział do piechoty i przeszedł szlak bojowy od Moskwy do Białej, walcząc na terenach Litwy i Łotwy.

Aleksander Chmielewski z Siemlowa skierowany został do Siedlc koło Warszawy, gdzie została sformowana I Samodzielna Brygada Moździerzy, która weszła w skład Armii Ludowego Wojska Polskiego.

Brygada otrzymała zadanie przerywania umocnionej linii frontu nieprzyjaciela. Swoją chrystę bojową przeszła w czasie zdobycia i wyzwolenia Warszawy, Aleksander Chmielewski był w tym czasie już dowódcą działu, w stopniu podoficera.

Dalszy szlak bojowy prowadził przez Bydgoszcz, Gniezno, Wałcz, Gryfice. Samodzielna Brygada Moździerzy przerzucana była na takie odcinki, których nie można było zdobyć „w marszu”.

Swoje najcięższe chwile Brygada przeżyła przy forsowaniu Odry w okolicach Stokierki, w bitwie niezwykle krwawej, która miała ważne znaczenie w historii II wojny światowej.

Tamte wydarzenia, tak wspomina Aleksander Chmielewski.

— „Nad Odrę przyjechaliśmy w nocy i zajęliśmy w lesie pozycję obok artylerii Armii Czerwonej. Podano nam do wiadomości, że natarcie odbędzie się weźwcznie rano.

Zaczęło się dość dziwnie, gdyż widzieliśmy jak jednostki niemieckie wycofujące się po pewnym czasie pod naporem naszego ognia przez Odrę, były ostrzeliwane przez hitlerowców z drugiego brzoęu. W ten sposób ułatwiono nam zadanie dojścia do koryta rzeki.

Na odcinku koło żelaznego mostu bronili przejścia przez Odrę doborowa jednostka SS.

Przed uruchomieniem oczyszczalni ścieków

(Dokończenie ze str. 1)

czyszczalni jest przygotowanie ścieków do oczyszczania ich w oczyszczalni biologicznej, po przylączeniu się do ścieków miejskich.

Dopiero po podczyszczeniu ścieków w oczyszczalni mechaniczno-chemicznej i przepuszczeniu ich przez oczyszczalnię biologiczną, nasze ścieki w pełni oczyszczone, zostaną wprowadzone do rzeki Bóbr, gdzie po pewnym okresie czasu powinno powrócić życie biologiczne.

CZY SKŁADOWISKO OSADÓW W STANISZÓWKU NIE BĘDZIE UCIAŻLIWE DLA OTOCZENIA?

Nasza przeprawa trwała osiem godzin, w czasie silnego ognia z obu stron. Zaladowaliśmy na ponton dwa działa radzieckie i jeden nasz moździerz. Chociaż płynęliśmy pod dymną zasłoną, nasz ponton został trafiony. Obok nas — widziałem jak zginęła cała załoga obsługi moździerza z naszej Brygady.

Była to straszliwa walka i to nie jest przesada jeżeli powiem, że rzeka była czerwona od krwi...”

Dalszy szlak bojowy Aleksandra Chmielewskiego prowadził na Berlin od strony Poczdamu. Po zdobyciu Berlina Brygada doszła aż do Łaby. Po powrocie do kraju Aleksander Chmielewski przydzielony został do Wojsk Ochrony Pogranicza. W tej samej miejscowości, w której był szefem strażnicy w 1947 roku, po

zdemobilizowaniu, rozpoczął pracę w fabryce papieru.

Już w roku 1948 przeniesiony został służbowo do naszego zakładu, gdzie pracował kolejno jako: komendant Straży Przemysłowej, ślusarz-sprawcz przy montażu urządzeń w Wytwórni Celulozy i mistrz w pododdziale rebalni.

Od 1964 roku jest mistrzem w Dziale Transportu.

Za zasługi na froncie m. in. Aleksander Chmielewski odznaczony został Medalem Zwycięstwa i Wolności, Za Bałtyk, Nysę i Odrę, Odznaką Grunwaldu, Za zdobycie Berlina, Srebrnym Medalem — Zasłużony na Polu Chwały oraz Brązowym Krzyżem Zasługi.

Aleksander Chmielewski udziela się także w pracy społecznej. Już trzecią kadencję jest sekretarzem Oddziałowej Rady Związkowej.

Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz odznakami XV-lecia Dolnego Śląska i 1000-lecia Państwa Polskiego.

Zbigniew Adamski

LUDZIE SOSNÓWKI

Mieczysław Lipiszko

Mieczysław Lipiszko pracownik Wydziału Budowlanego, należy do tych pracowników naszego zakładu, którzy wiele czasu i pracy poświęcili budowie Zakładowego Ośrodka Wypoczynku Świątecznego w Sosnowce Dolnej.

Łącznie pracował on w Sosnowce 840 godzin w tym 32 godziny w czynnie społecznym.

Razem z brygadami z Wydziału Budowlanego i pracownikami z innych oddziałów, którzy pracowali społecznie, Mieczysław Lipiszko pracował naprzód przy robotach ziemnych, przy kanałach odpływowych i ścianie wzdłuż basenu, potem pracując na dwie zmiany betonował basen, układał płyty chodnikowe, szalował, rozrabił beton, rozładowywał materiały z samochodów itp.

Słowem: brał udział we wszystkich prawie pracach budowlanych w Sosnowce.

— „Sosnówka już w obecnym

stanie jest doskonałym miejscem do wypoczynku po pracy — powiedział nam Mieczysław Lipiszko.

Szczególnie w dni słoneczne, warto się tam wybrać. Wspaniały zakątek dla spędzenia każdej wolnej chwili, doskonałe powietrze, piękna okolica”.

Es—Be

»Blżej książki współczesnej«

Również w tym roku „Głos Pracy” oraz CRZZ organizują konkurs — plebiscyt pn. „Blżej książki współczesnej”.

Wzorem lat ubiegłych będziemy w tej rubryce m. in. popularyzowali książki współczesnych pisarzy polskich, biorące udział w konkursie — plebiscycie.

Dzisiaj proponujemy fragment książki Włodzimierza Maciąga p.t. „Konfederacja albo Próba Mokronowskiego.

— Panie generale! Mokronowski bez słowa ku tapecznowi postąpił, legł ostrożnie. — Pojazd wrócił z wycieczki. Widział pan? Pobili Branickiego. — Głupis. — Ależ tak. Starli się z królewskimi. I Moskale tam byli. Nasi wygrali. — Nasi — to kto? — Konfederaci. Branickiemu regimentarzowi zdarli czapkę. Tu ją przyniesi, na rynek. Na kawalki tę czapkę tłum rozszarpał. Zwycęstwo obwołują.

(Dokończenie na str. 3)

Zapraszamy

(Dokończenie ze str. 1)

Można śmiało powiedzieć, że nie ma takiego tematu zakładowego, który nie mógłby znaleźć się na łamach naszego pisma, szczególnie jeżeli zamieszczenie go w „Wspólnym Celu” przyczyni się może do usunięcia zła, poprawy sytuacji, usunięcia niedociągnięć.

O sprawach tych mówi się często na naradach, nie zawsze znajdują one właściwe rozwiązanie. Spróbujcie o nich napisać!

Najwyżej cenimy zawsze szlachetne uwagi krytyczne, ale chętnie zamieścimy również inne ciekawostki z życia zakładu.

Chcielibyśmy mieć przynajmniej jednego korespondenta w każdym oddziale produkcyjnym.

Jeżeli ktoś chciałby zostać korespondentem „Wspólnego Celu”, ale ma jeszcze jakieś wątpliwości — zapraszamy serdecznie do redakcji.

Bardzo często w gronie kolegów z jednego oddziału pracy stawiać sobie wzajemnie pytania: jak jakaś zakładowa sprawa zostanie załatwiona?

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

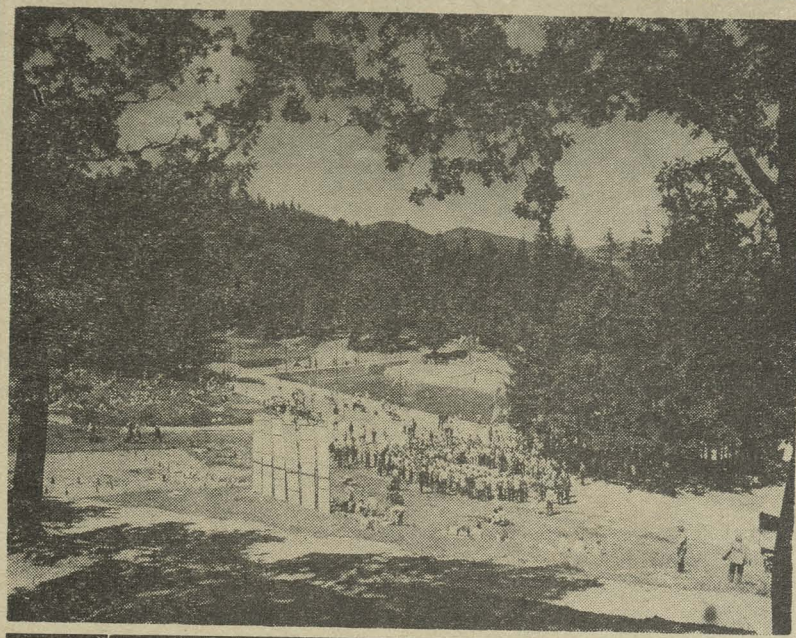
w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, sekretarz — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, mgr Maria Kosińska, Roman Małacki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

„SOSNÓWKA - 73” (9)

Ogólny widok ośrodka w Sosnowce z miejsca, gdzie ma być zbudowana rotunda.

Fot. Z. Adamski



W Bolesławcu — bez sukcesów

W dniach 24—25 września br. odbyły się w Bolesławcu eliminacje do VII Przeglądu Filmów Amatorskich ZOS Chemia.

Organizatorami eliminacji byli Zakłady Chemiczne „Wizów” oraz Bolesławiecka Fabryka Fiolek i Ampulek.

Nasz Zakładowy Oddział Samobrony przedstawił w Bolesławcu dwa filmy: szkoleniowy pt. „Radiowóz” oraz reportaż z Fromborka.

Niestety tym razem nie tylko nie odnieśliśmy sukcesów ale decyzją jury, żaden z naszych filmów nie zakwalifikował się do udziału w VII Przeglądzie Filmów.

Skąd ta porażka?

Pisaliśmy już o tym wcześniej, że przyszłość Klubu Filmowego — to przede wszystkim rozszerzenie grona filmowców.

Po kilku nieśmiałych próbach, wciągnięcia nowych ludzi do pracy w Klubie Filmowym, w zasadzie nic się u nas nie zmieniło.

Nadal bazujemy na 3-4 osobowej grupie.

Na pewno również można mieć

zastrzeżenia do sposobu przygotowania filmów na eliminacje.

Robi się to najczęściej na przysłowiowym kolanie.

Proponujemy, aby wyjść z impasu, to, co już raz lub więcej razy proponowaliśmy. Zorganizowanie kilku zespołów 2-3 osobowych, zostawienie im wolnej ręki jeżeli chodzi o tematykę filmów, wprowadzenie pewnego rodzaju współzawodnictwa między tymi zespołami.

Przed wszystkim jednak potrzebny jest do tego sprzęt, którym nasz Klub Filmowy ciągle jeszcze dysponuje w zbyt małej ilości!

Ka-Wu

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

pisują się anonimowi autorzy korespondencji.

Nie negujemy, że aby napisać krytycznie o swoim oddziale czy zakładzie, trzeba mieć trochę odwagi, bo za krytykę łatwo u nas w zakładzie „podpaść”.

Ostatnio na przykład pewien Kierownik odgrząza się niżej podpisanemu za opisanie pewnych faktów w „Folietniku”.

Niewiele sobie z tego robię, bo jestem przekonany, że spełniłem swój obowiązek, a że nie ma między nami zależności służbowej, nie wierzę w czarny dzień, który mnie podobno czeka.

Inaczej jest na pewno, kiedy ktoś spróbuje krytykować swojego przełożonego. Dlatego nie proponujemy nawet naszym korespondentom ujawniania się przed przełożonymi, ale chcemy, aby w stosunkach z redakcją „odsłaniali przybicie”.

Mimo tych różnych zastrzeżeń, ciągle jeszcze korzystamy z anonimów. Sygnalizują one bowiem najczęściej sprawy słuszne i łatwe do sprawdzenia, czasem nawet przypominają coś, co jest tak zwaną „publiczną tajemnicą”.

O takiej właśnie sprawie, o której na pewno wszyscy (a zwłaszcza sąsiedzi) wiedzą, napisał do nas ostatni pewien „Celwiskoziak”.

Cytując niżej fragmenty tego listu spodziewamy się, że bezbłędnie trafią one do adresatów w budynku Dyrekcji Zakładu, którzy być może zastanowią się nad swoim postępowaniem i wyciągną odpowiednie wnioski.

„...Obie osoby (jedna nawet mi się podoba) posiadają wyższe wykształcenie, są bardzo wysoko zaszeregowane i cały boży dzień nic nie robią.

Pytam więc za co biorą pieniądze, czy za to, że sobie towarzyszą?

Dzień pracy zaczyna się od parzenia kawy. To parzenie a następnie picie kawy, już w większym gronie, dochodzą bowiem regularnie panie X i Y, trwa do godziny 11. Potem następuje zmiana warty.”

Z dalszej części listu dowiadujemy się, że dwie osoby pracujące w jednym i tym samym dziale, piją herbatę, odwiedzają i są odwiedzane, czytają książki, słowem: robią wszystko tylko nie pracują. Trzeba by, pisać na zakończenie listu „Celwiskoziak” coś zrobić, aby te osoby zabierały się do pracy, ażeby wiedziały, za co biorą pieniądze.

REDAKTOR

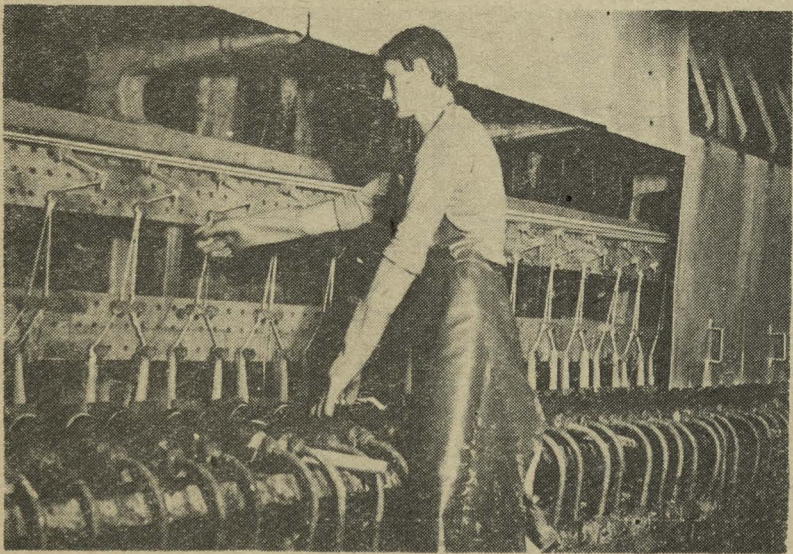
Ludzie i ich praca (7)

Kolejnym po Oddziale Przygotowalni Wiskozy jest w Wytwórni Włókien Celulozowych Oddział Włóknieni, w którym powstaje gotowy produkt — włókno wiskozowe.

Tutaj z dojrzalej i odpowietrzonej wiskozy formuje się włókno. Proces ten prowadzi się na maszynach przędzalniczych.

Na zdjęciu młody pracownik Oddziału Włóknieni Zbigniew Rajzer przy maszynie włókienniczej.

Tekst i zdjęcie K. Wiśniewski



„GOSPODARUJĄC LEPIEJ — ŻYJEMY DOSTATNIEJ”

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Marnotrawstwo
pracy i materiałów

W miesiącach letnich br. w budynku gospodarczym, gdzie mieszczą się szatnie pracowników Działu Transportu odnowiono wszystkie pomieszczenia.

Prace malarskie zostały przeprowadzone starannie i estetycznie, przyjemnie było przebywać w odnowionych pomieszczeniach.

Radość pracowników Działu

Transportu krótko jednak trwała. Pewnego dnia rozpoczęto prace przy wymianie instalacji ogrzewczej.

Przy wymianie kaloryferów ściany popalono i odrapano.

Trud i praca malarzy poszły na marne, podobnie jak materiały użyte na odnowienie.

Czy nie należałoby w przyszłości tak koordynować wszelkiego rodzaju remonty, aby nie marnować niepotrzebnie czyjejs pracy i naszych własnych zakładowych pieniędzy?

Adam Kowal.

„Blżej książki
współczesnej”

(Dokończenie ze str. 2)

— Oglądałem widowisko.
— Czapkę regimentarza, wasza miłość.

— Uwierzyć trudno.
— A oto, wasza miłość. Strzęp futra wydarł. Borsuk prawdziwy. I nitka czerwona. Czapka Branickiego, pamiętam ją.

I on pamiętał tę czapkę. Wziął strzęp w palce, wyrwał kłak sierści. Syknał cicho, bo ból przypomniał o sobie.

— Upokorzyli go, zdradcy — szepnął Rybicki. — Nie do wiary. Pan Bóg konfederatom pomaga, wasza

miłość, wszyscy powtarzają. Ta czapka jest dowodem.

Ogień będą rzucać na wrogów. Ważna miłość. Tu cuda się dzieją.

— Jakże cuda? Ta czapka?

— Mówili mi o Żydzie, który chciał zdradzić i spłonął żywym ogniem.

— Wierzyć w to?

— Wierzę, bom widział.

— Cóż widział?

— Miejsce, gdzie się palił. Ziemia tam jeszcze osmalona. Szmaty zwęglone, kawałki drewna.

— Ten Żyd z drzewa był widać.

— Szydzić nie trzeba, wasza miłość.

To się zemścić może.

— Już się zemściło.

— Ze tu czekamy daremnie? Teraz będą mówić z nami. Gadał mi...

— Kto ci gadał?

— Ze na powrót podjazdu czekano. Mają jeńców.

ponad 40 lat. Liczymy na to, że starsi pracownicy, którzy są w znacznej większości, potrafią oddziaływać na swoich młodszych kolegów, aby i oni stali się pełnowartościowymi pracownikami.

„WSPÓLNY CEL”: Gdyby dzisiaj trzeba było wytypować pracownika Oddziału Elany do Nagrody Roku 1973, kogo typowałby pan?

M. RYNDZIONEK: Rok 1973 mimo, że plan wykonany, nie jest rokiem specjalnych sukcesów. Do Nagrody Roku typujemy kandydata kolektywnie. Myślę jednak, że nie bez szans w ocenie kolektywu byłoby: Tadeusz Strzałka, Kazimierz Podoleczak i Eugeniusz Dziejak.

„WSPÓLNY CEL”: Co się w Oddziale zrobiło i co się będzie robiło w przyszłości, dla dalszej poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy?

M. RYNDZIONEK: Do najważniejszych prac tego zakresu zaliczyć należy usprawnienie transportu kontenerów z krajanką polimeru. Obecnie kontenery trafiają wprost na stanowisko pracy. W opracowaniu jest dokumentacja na wentylację wyciągową przy baratach i przedzarce WS—10.

Rozmawiał Stanisław Kozar

Spotkanie po pracy

Jan Maciejuk pracownik naszego zakładu, od roku 1954 na rencie, wiele czasu poświęca pracy na działce, jest zresztą gospodarzem naszych działek przyzakładowych.

Oto jego uwagi na temat działek.

— „Nie wszyscy nasi działkowcy przestrzegają obowiązującego ich regulaminu, lekceważą uwagi gospodarza i członków Zarządu.

Najwięcej kłopotu jest z dziećmi działkowców, które grasują po działkach bez opieki rodziców, w towarzystwie swoich kolegów i koleżanek. Bardzo często wchodzi do ogródków przez parkan, tłumacząc się, że zapomnieli kluczy. Ale co się dziwić młodym, skoro podobnie postępują starsi, którzy nie mając sprawności na przejście przez parkan, szukają dziur w ogrodzeniu.

Nasi działkowcy dbają o swoje działki, każdy stara się aby jego działka wyglądała jak najlepiej, niestety nie zwracają uwagi na to jak wygląda teren pół metra od granicy działki, gdzie rosną chwasty i gromadzą się śmiecie.

A przecież liczy się nie tylko wygląd samej działki, ale również wygląd terenu przyległego.

Na pewno estetyka działek wiele by zyskała, gdyby działkowcy otrzymali wreszcie, obiecane przez Zakład krawężniki.



Na zdjęciu wyżej gospodarz na swoich ogródkach działkowych Jan Maciejuk przy swojej działce.

Tekst i fot. Józef Chrobak.

W nowej
Oddziałowej Radzie
Robotniczej

Przewodniczącym niedawno utworzonej Oddziałowej Rady Robotniczej Wydziału Wodno-Chemicznego wybrany został st. mistrz Leszek Podyma.

Oprócz niego w skład Rady Oddziałowej wchodzi: Edmund Stankowski i Stefan Zagórowski.

Wysiłki Oddziałowej Rady Robotniczej, od chwili jej utworzenia, zmierzają do podniesienia efektywności gospodarowania oraz do dalszej poprawy warunków socjalno-bytowych załogi.

Cel jaki pragnie osiągnąć Rada to włączenie wszystkich pracowników Wydziału w zagadnie-

nia zarządzenia i gospodarowania.

W wyniku pracy Rady nastąpiła poprawa w gospodarce częściami zamiennymi i materiałami. Uchwały zbudne zostały przekazane do magazynu lub złomowane.

Poprawili się również warunki socjalno-bytowe. Wykonano niezbędne prace przed zbliżającą się zimą: uzupełniono szyby w budynkach pompowni, doprowadzono do pełnej sprawności instalację ogrzewczą hal i pomieszczeń.

Aktualnie wiele czasu na posiedzeniach Rady Robotniczej poświęca się sprawom związanym z obsługą nowej oczyszczalni ścieków.

Są to sprawy trudne, gdyż przyjmuje się do pracy młodych, bez doświadczenia w przemyśle, pracowników.

Skąd konieczność otoczenia ich szczególną opieką. JADT.

Agencje PKO
zapraszają

W naszym zakładzie czynne są dwie agencje Powszechnej Kasy Oszczędności. Agencja nr 119 czynna w Ośrodku Informacji Technicznej (budynek BHP), którą prowadzi Krystyna Kulakowska, oraz agencja nr 198, która obecnie czynna jest w Dziale Ekonomicznym, którą prowadzi Maria Piórkowska.

W naszych zakładowych agencjach PKO wypłaca się i przyjmuje wpłaty na książeczki oszczędnościowe, obiegowe 3 procentowe i premiovowe, zakłada się książeczki PKO samochodowe, motorowe, systematycznego oszczędzania oraz premiovowe.

W agencjach przyjmowane są również opłaty komornego i świadczeń, opłat za gaz i elektryczność, opłat za telefon, spłat zaciągniętych kredytów, składek ubezpieczeniowych ZUS i PZU, opłat za skierowania na wczasy, za prenumeratę czasopism i książek oraz innych, różnych rozliczeń pieniężnych.

O czym pisał
»Wspólny Cel«
w październiku 1973 rokuWYKONANIE PLANU
WE WRZESNIU

Niewykonanie planu przez Zakład B przesądziło niewykonanie planu przez cały Kombinat. Główną przyczyną jest tu wadliwa praca przedziału. Niedociągnięcia wystąpiły szczególnie jaskrawo na maszynach rusztowych i suszarni. Poza tym dotychczas nie opanowano w dostatecznej mierze obsługi i technologii odgazowywaczy. Znajdujące się w czolowej części maszyny urządzenie, do zakładania warstwy włókna splukiwanego z krajarek, wielokrotnie zawiodło. Skutkiem tego, warstwa runa na ma-

szynie rusztowej układa się nierów nomierne, co z kolei pociąga za sobą trudności w dokładnym odciesnieniu włókna na wyżymaczach. Włókn no o nadmiernym obciążeniu nie jest: dokładnie suszone przez suszarki i musi być zawracane do ponownego suszenia.

Zła praca maszyn rusztowych ma swoje źródła w niewłaściwym funkcjonowaniu rusztowni. Powstają zatory i na skutek konieczności częstej wymiany notujemy postój maszyn. Bardzo uciążliwe jest zakładanie taśmy na odgazowywacze — powoduje to duże straty czasu, wpływające na niewykonanie zaplanowanej produkcji.

Zaniżenie jakości produkcji jest skutkiem uruchamiania nowych agregatów. Doświadczenie wykazuje, że takie uruchomienie pociąga za sobą z reguły obniżenie jakości włókna na przeciąg średnio trzech tygodni, z powodu tzw. „koloru”.

Rozmawiamy
nie o cinku
o cinku

JESIEŃ

W tym roku pracownicy zakładu zamówili w Wydziale Gospodarki Pozaoperacyjnej 250 ton ziemniaków.

Wydział sprowadza je z Gminnych Spółdzielni; Swierżawa, Zagrodno i Rakowica, i rozprowadza w workach, po 135 zł za 100 kg i 6 zł za dowóz.

W październiku otrzymaliśmy ładnie ziemniaki typu Uran-Flisak w ilości 75 ton.

Można by było dostarczyć więcej, ale były trudności z konwojentami i samochodami, których Zakład nie może przydzielić w większej ilości. Zet.

ODZNAKA:

BUDOWNICZY SOSNOWKI

Komitet Zakładowy PZPR i Dyrekcja Zakładu przy współudziale redakcji „Wspólnego Celu” mają zamiar ufundować specjalną odznakę „Budowniczy Sosnowki”, która nadawana będzie tym pracownikom Zakładu, którzy aktywnie pracować będą w czynnie społecznym przy budowie Ośrodka w Sosnowce.

Przewiduje się trzy stopnie odznaki: brązową, srebrną i złotą w zależności od ilości dni przepracowanych w Sosnowce.

Już wkrótce opracowany zostanie regulamin odznaki. es.

W ODDZIAŁOWEJ

ORGANIZACJI

Od początku br. nastąpił dość duży wzrost Oddziałowej Organizacji Partyjnej Oddziału Celulozy, gdzie I sekretarzem jest Zygmunt Bieniek. W okresie dziesięciu miesięcy przy jego w tej organizacji do partii 15 towarzyszy, w tym 14 robotników.

W związku z rozwojem organizacji zaszła potrzeba utworzenia jeszcze jednej grupy partyjnej. Do tej pory było cztery grupy, obecnie jest pięć.

W OOP Oddziału Celulozy zwraca się dużą uwagę na organizację pracy grup partyjnych. Oset.

NIESPODZIANKA

W jesiennych pracach przy budowie Ośrodka w Sosnowce — niespodzianka, która utrudniła nieco roboty.

Okazało się, że w miejscu, gdzie planuje się budowę rotundy, głównego budynku Ośrodka, znajduje się potężna skała.

Trzeba było wzywać na pomoc fachowców, którzy wysadzili skałę. W Dniu Czynu Partyjnego towarzysze z POP Administracji pracowali przy usuwaniu głazów, pozostałych po wysadzeniu skały.

Okazuje się jednak, że aby można rozpocząć pracę przy fundamentach pod rotundę, trzeba będzie jeszcze raz minować skałę. Es.

TEŻ BRALI UDZIAŁ W CZYNIE

Członkowie Zakładowego Foto-Klubu, 30 września br. wykonali około 170 zdjęć, które obrazowały przebieg prac wykonywanych w czynnie społecznym, przez członków i kandydatów partii, w siedmiu miejscach.

Zdjęcia te ilustrują postęp prac oraz wyniki czynu. Zostały one zgromadzone w pięciu albumach, oraz wykorzystane do planszy, obrazującej nasz czyn na specjalnej wystawie zorganizowanej z okazji posiedzenia plenarnego KP PZPR. azet.



Elana

(Dokończenie ze str. 1)

przedzarki WS—10, co gwarantuje nam wykonanie planu rocznego. Przedtem przy trzech głowicach, każdorazowa awaria jednej z nich powodowała zagrożenie w wykonaniu planu. Należy również zaliczyć do osiągnięć wprowadzenie na rynek wkładów do kółder z odpadowej elany zgrzeblonej.

„WSPÓLNY CEL”: Co należy uważać za największą trudność z jaką spotkaliście się w ciągu trzech kwartałów roku?

M. RYNDZIONEK: To trudności z dilaną, o których mówiłem na wstępie.

„WSPÓLNY CEL”: Czy macie w Oddziale jakieś trudności z dyscypliną pracy?

M. RYNDZIONEK: Niestety mieliśmy kilka wypadków nieobecności nieusprawiedliwionej, trzech pracowników byliśmy zmuszeni ukarać obniżeniem na okres trzech miesięcy, grupy zaszerogowania. Opuszczają pracę bez usprawiedliwienia pracownicy nowi, krótko jeszcze pracujący w Oddziale. Na ogół nasza Załoga to zespół o długim stażu pracy w zakładzie i starszy wiekiem.

Średni staż wynosi w naszym Oddziale 20 lat, a średni wiek

Rozmawiał Stanisław Kozar

Z foto-teki Foto-klubu



Z okazji
XV-lecia
Foto-Klubu
prezentujemy
trzecie
zdjęcie
z jego
zbiorów.

Fragment
ulicy
15 Grudnia
w obiektywie
Zbigniewa
Adamskiego

PIŁKARZE BEZ SUKCESÓW

DOLNOŚLĄZAK — WŁÓKNIARZ (Mirsk) 0:2
Dolnoślązak grał w składzie: Siegieńczuk — Judka, Stefańczyk, Węgrzyn II, Kropiński, Tomczyk, Koziołek — Juchniewicz, Węgrzyn I, Miśkiewicz, Jowanis.

Mimo, że na treningach „Dolnoślązaka” jest już więcej piłkarzy niż dawniej bywało, wieści z boiska nadal są raczej niepomyślne.

W spotkaniu z Włóknierzem Mirsk w Jeleniej Górze, chociaż można po wiedzieć, że inicjatywa należała do Dolnoślązaka, widać było duże luki w składzie. Nowy trener Stanisław Willam jest zdania, że brakuje Dolnoślązakowi w obecnej sytuacji 3-4 zawodników.

W meczu z Włóknierzem w pierwszej połowie tylko nieliczne ataki przeciwnika dochodziły do naszej bramki, dzięki dobrej grze obrony. Ta właśnie linia popłynęła w drugiej połowie dwa błędy, z których padły dwie bramki dla drużyny z Mirska: w 15 i 18 minucie drugiej połowy.

Przygotowania w pełnym toku

Przygotowania do II przełajowych wyścigów kolarskich o Wielką Nagrodę Jeleniej Góry, w pełnym toku.

Organizatorzy otrzymali już pismo, że minister Przemysłu Chemicznego prof. dr inż. Jerzy Olszewski wyraził zgodę na przyjęcie honorowej funkcji przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego ośmiu wyścigów przełajowych, które odbędą się w naszym mieście, od października br. do lutego 1974 r., oraz na ufundowanie pucharu dla zwycięzcy jednego z tych wyścigów.

Również przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemiczów Tadeusz Pawlak, którego odwiedziła delegacja organizatorów wyścigu, wyraził zgodę na przyjęcie honorowej funkcji członka Komitetu Organizacyjnego i ufundowanie pucharu a Federacja Sportowa „Chemic” popara organizację wyścigów finansowo.

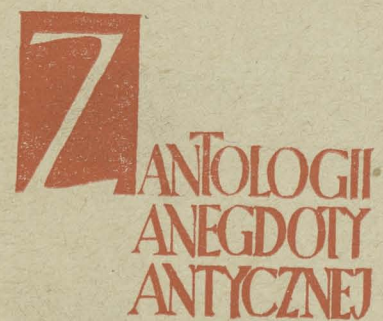
Jeden z pucharów dla zwycięzcy funduje prezes Polskiego Związku Kolarskiego redaktor Włodzimierz Gołbiewski.

Do przygotowywanego przez organizatorów folderu Prezes PZKOl napisał słowo wstępne, w którym m. in. czytamy:

— „I właśnie dlatego tym cenniejsza jest inicjatywa działaczy i szkoleniowców z Jeleniej Góry, którzy powołał do życia cenną imprezę Grand Prix tego miasta, rozgrywane już po raz drugi, i po raz drugi dające okazję do walki pomiędzy przełajowcami Polski i ich kolegami z zagranicy.

To Grand Prix staje się bazą rozwoju wyścigów przełajowych w Polsce, pozwala na przygotowanie reprezentacji do przyszłych zwycięskich startów.

Jestem przekonany, że jeleniogórskie wyścigi przełajowe, staną się z czasem (i Krakowa nie zbudowano od razu) ogólnie cenioną imprezą, tak w kraju, jak i zagranicą.” S.



Ezop spytany przez kogoś z urzędników, czy wie, co czynią bogowie, odpowiedział:

— Jedno wznoszą, drugie przewracają.

*

W Nowogrodzcu w spotkaniu z tamtejszym ZKS, Dolnoślązak miał dużą przewagę, która m. in. wyraziła się w 18 rzutach różnych egzekwowanych przez naszych piłkarzy: „Stuprocentowe” okazały się strzelenia bramek mieli Tomczyk i Węgrzyn I. Całe szczęście, że i gospodarzom nie udało się umieścić piłki w siatce, mieli oni jednak tylko raz kapitalną sytuację. Piłka toczyła się już do pustej bramki, w ostatniej chwili skutecznie interweniował Judka. On też i Siegieńczuk należeli tym razem do najsilniejszych punktów naszego zespołu.

Zbigniew Adamski

ZKS NOWOGRODZIEC — DOLNOŚLĄZAK 0:0
Nasza drużyna grała w składzie: Siegieńczuk — Judka, Stefańczyk, Kropiński, Koziołek — Juchniewicz, Tomczyk, Romańczuk — Miśkiewicz, Węgrzyn I, Jowanis.



Już 28 października br. odbędzie się pierwszy z serii ośmiu przełajowych wyścigów kolarskich o Wielką Nagrodę Jeleniej Góry.

Na zdjęciu fragment jednego z wyścigów w ub. r.

Fot. archiwum



Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 23 naszej gazety:

POZIOMO:
despekt, megafon, materia.

PIONOWO:
renegat, speaker, skrobina.

Spośród czytelników, którzy na desłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Janusz Łapinis.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO:

4. jedza, 5. prawosławny obraz religijny, 6. łajdak, nikczemnik.

Ezop mówił, że wiedy będzie wsty skim źle, gdy wszyscy będą zajmowali się wszystkim.

Ezop mawiał, że każdy z nas nosi dwie sakwy, jedną z przodu, drugą z tyłu. Do tej z przodu składamy błędy innych, do tej z tyłu nasze własne i dlatego ich nie widzimy.

Kleobus mówił:

— Kto ma wyjść z domu, niech najpierw namyśli się, co zamierza zrobić, a kiedy do domu wróci, niech zastanowi się, co zrobił.

Pitagoras mawiał:

— Trzeba milczeć albo mówić rze czy lepsze od milczenia.

Simonides mówił, że nigdy nie żałował tego, iż milczał, ale często tego, iż mówił.

Jarosz i Muszyński zwyciężyli w „Małym Pucharze Karkonoszy”

W dniach 24, 25, 27 i 28 września br. odbywał się tradycyjny już wyścig dla młodych adeptów kolarstwa, zwany „Małym Pucharem Karkonoszy”.

Na starcie pierwszego etapu stanęło aż 115 młodych zawodników roczników 1957—1961, co potwierdza opinię, że młodzież garnie się do uprawiania sportu. Wprawdzie do ostatniego wystartowało już tylko 69 kolarzy, ale nie można się temu dziwić, zważywszy, że zwłaszcza w pierwszym dniu pogoda była nie najlepsza, wskutek czego odpadli mniej zahartowani i wytrzymali.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w liczbie 115 młodych kolarzy, większość stanowili chłopcy spoza Jeleniej Góry, a więc z Cieplia, Szklarskiej Poręby a także z powiatu lwóweckiego i lubańskiego.

W pierwszej dziesiątce, w kategorii rowerów wyścigowych znalazło się tylko dwóch chłopców z Jeleniej Góry, a w kategorii rowerów turystycznych w pierwszej szóstce było ich czterech.

W kategorii rowerów wyścigowych od drugiego etapu walka o pierwszeństwo a tym samym o najcenniejszą nagrodę: rower wyścigowy, toczyła się między Jaroszem z Cieplia i Szczurkiem z Lwówka. Zwyciężył w ogólnej klasyfikacji Jarosz, wyprzedzając swego przeciwnika za ledwie o 10 sekund.

W kategorii rowerów turystycznych od pierwszego do ostatniego etapu prowadził Muszyński z Janic w pow. lubańskim, wyprzedzając drugiego w tej kategorii Kacika z Je-

leniej Góry aż o 11 minut i 2 sekundy.

Mały Puchar Karkonoszy został za kończony, i co dalej?

Trener Janusz Maceluch zaproponował 49 uczestnikom tego wyścigu wstąpienie do „Dolnoślązaka”.

Należy przypuszczać, że nie wszyscy z nich podejmą to zaproszenie, zresztą trudno by było nawet wypożyczyć w potrzebny sprzęt tak pokazałą liczbę zawodników.

Rower wyścigowy „Jaguar” kosztuje 3.500 zł, „Huragan” 3.170 zł. Dobrze więc będzie, jeżeli uda się zasilć sekcję kolarską w kategorii młodzików o kilkunastu a w kategorii juniorów o kilku nowych zawodników.



Nr 8 (27)

Październik 1973 r.

Rok III

Rozmowy z młodzieżą

Na wniosek Zarządu Głównego ZMS, przeprowadzone zostały we wrześniu br., rozmowy z młodzieżą zakładu oraz szkoły przyzakładowej, niezrzeszonej w Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Rozmowy te miały na celu zapoznanie młodzieży z głównymi formami i inicjatywami programowymi, ustalonymi na V Zjeździe ZMS, zacieśnienie więzi organizacyjnej ZMS z młodzieżą zakładu i szkoły, pełniejsze poznanie opinii i poglądów o warunkach socjalnych w zakładzie, organizacji pracy, stosunkach międzyludzkich i innych ważnych problemach.

Uchwalony na V Zjeździe ZMS program pracy Związku zawiera bogaty zestaw propozycji, których realizacja będzie wymagała zwiększenia efektywności działań młodzieży oraz zakresu oddziaływania na szerszy niż dotychczas krąg młodzieży, pozys-

Wręczenie upominków oraz roweru i pucharu dla zwycięzcy wyścigu odbyło się w sali Zakładowego Ośrodka Propagandy i Informacji. Przy tej okazji młodzi kolarze zwiedzili wystawę „Wszystko o kolarstwie”.

Stanisław Kozar

WYNIKI:

Rowery wyścigowe: 1. Jarosz (Cieplie) 2.03.34, 2. Szczurek (Lwówek) 2.03.44, 3. Komsur (Oriówice) 2.04.02, 4. Twardziszewski (Staniszów) 2.05.09, 5. Kordek (Jelenia Góra) 2.05.20, 6. Bartyzel (Piechowice) 2.05.51, 7. Sztuka (Kostrzyca) 2.09.00, 8. Oleszkiewicz (Szklarska Poręba) 2.09.03, 9. Piesiak (Jelenia Góra) 2.09.46, 10. Malinowski (Radomierz) 2.10.47.

Rowery turystyczne: 1. Muszyński (Janice) 2.14.18, 2. Kacik (Jelenia Góra) 2.25.20, 3. Wierzejski (Rybnica) 2.32.41, 4. Drzewiński (Jelenia Góra) 2.33.04, 5. Bojarzyński (Jelenia Góra) 2.36.12, 6. Lipka (Jelenia Góra) 2.36.45.

kania dla organizacji nowych, wartościowych członków.

Większość młodych pracowników zakładu wytypowanych do rozmów, otrzymała do wypełnienia ankietę, zawierającą szereg pytań, między innymi:

— Jakie miejsce zajmują i jaką rolę w ogólnozakładowej produkcji spełniają ludzie młodzi?

— Jakiej masz możliwości awansu w zakładzie?

— Jaki jest stosunek młodzieży do organizacji ZMS?

— Czy widziałbyś dla siebie miejsce w ZMS?

— Czym chciałbyś się zajmować w organizacji?

— Jakiej pomocy ze strony organizacji w zakresie nauki i podnoszenia kwalifikacji oczekiwałbyś?

— Które formy proponowane przez ZMS w zakresie wypoczynku, sportu i kultury są przez młodzież najczęściej przyjmowane?

Za prawidłowy przebieg akcji rozmów i ankiet odpowiedzialne są Zarządy Kół ZMS, które po zebraniu materiałów, dokonają na zebraniach oceny akcji.

Migdał Kosiński



W dwunastym numerze „Wspólnego Celu” z 30 kwietnia br. pi salem o tym z radością, jak i wnym zdziwieniem, że po raz pierwszy w historii naszego zakładu miał być opracowany, przez Dział Kadr, program walki z pijaństwem i alkoholizmem.

Nie wiem czy takowy program został opracowany, w każdym razie do dnia dzisiejszego, chociaż już od tego czasu mija prawie pół roku, poza tą pierwszą zapowiedzią nie nowego nie słyhać.

Jeżeli program został opracowany i schowany do szuflady, niewiele będzie z niego pożytku.

Co najwyżej wrażenie, że jeszcze jedna, ważną sprawę od-fajkowaliśmy...

Jeżeli nie został opracowany, kto wie czy nie warto powrócić do całej sprawy, albowiem pijaństwo nie ustaje, co potwierdzają od czasu do czasu meldunki Straży Przemysłowej.

Bardzo ciekawy meldunek otrzymaliśmy 26 września br.

Otóż dnia 25 września, w dzień wypłaty zaliczki, zatrzymano przy wjeździe do zakładu, o godzinie dziewiątej rano, wózek akumulatowy, w którym Czesław Stelmachonek, pracownik Wydziału Remontowego wioził m.

in. 10 butelek piwa, zakupionego w sklepie spożywczym przy ul. Warszawskiej.

W dodatku sam kierowca już przedtem musiał się uraczyć piwkiem, skoro probierz wykazał za wartość alkoholu w organizmie.

Dla spragnionego nie ma więc nic niemożliwego.

Służbowym wózkiem, w godzinach pracy, oficjalnie prawie, przez portiernię przywozi się piwo dla pracowników.

Na pewno zwolennicy piwka powiedzą: cóż się stało wielkiego! Dziesięciu chłopaków wypilo by sobie po butelce piwa na śniadanie!

Nikt z tego powodu nie byłby nietrzeźwy i praca by nie ucierpiała...

Nie wszędzie w naszym zakładzie jest więc odpowiednia atmosfera, w której możnaby rozpocząć walkę z pijaństwem.

Pewnym przygotowaniem do jakiejś konkretnej, systematycznej i trwałej akcji byłby właśnie ów zapowiadany program.

Nie zastanawiałem się jeszcze, jak taki program powinien wyglądać i jakiego rodzaju postulaty zawierać?

Chyba nie chodzi jednak o to, aby w głównej mierze zgromadzić w nim zbiór różnego rodzaju zakazów, lecz raczej aby rozpocząć jakąś wielką akcję uświadamiającą o szkodliwości picia alkoholu we wszelkich formach, na co dowody niesie u nas również, codzienny dzień w zakładzie.

Ludwik Stanisławowicz